

# Strojnowski, Jerzy

---

## "Goethe als Patient", Wolfgang H. Veil, Stuttgart 1963 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 151

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Wzrost i problemy*, ma charakter refleksyjny. Pisze Ihde: sny Bacona o tym, że studiowanie filozofii przyrody może zdziałać cuda dla dobra ludzkości, stały się realne; ale co będzie dalej? Rozważania autora na ten temat są raczej pesymistyczne. Ekspansja badań chemicznych, i to we wszystkich kierunkach, jest tak wielka, że prawie we wszystkich krajach zaczyna się wprowadzać studia podoktoranckie. Na świecie ukazują się rocznie dziesiątki tysięcy nowych prac chemicznych. Czasopisma referatowe nie mogą nadążyć za rejestracją prac drukowanych. Specjalizacje się zwiężają. Nikt nie jest w stanie ogarnąć całości. Rozrost przemysłu chemicznego i masowe stosowanie środków chemicznych stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości. Co będziemy robili z odpadami promieniotwórczymi? Jakie następstwa będzie miało masowe stosowanie środków owado- i chwastobójczych? Co stanie się z wodą, którą systematycznie zatruwamy? Co przyniesie gwałtowna eksploatacja zasobów mineralnych? Jak to wszystko odbije się na przyszłych pokoleniach? A przecież powinniśmy pamiętać o naszej odpowiedzialności wobec tych, co przyjdą po nas.

Prof. A. J. Ihde kończy książkę zdaniem: „Ten obecny wyścig nauki może dużo zrobić dla ludzkości, ale nadużycie nauki przez człowieka może stać się jego nieszczęściem”.

Spośród Polaków Ihde wymienia na stronicach swojej książki tylko M. Skłodowską-Curie, K. Fajansa, T. Godlewskiego, M. Nenckiego, K. Olszewskiego, Z. Wróblewskiego.

Z niektórymi tezami autora trudno się zgodzić, w pewnych wypadkach można by dyskutować nad sprawą priorytetów odkryć czy myśli. Ale książka A. J. Ihdego jest godna zalecenia zarówno ze względu na oryginalne ujęcie, jak i na zawartość treści. Najcenniejsza w książce wydaje się część poświęcona historii chemii czasów najnowszych; posiada ona wartość nie tylko dla historyka nauki, ale również jest cenną pomocą dla każdego wykładowcy chemii.

Włodzimierz Hubicki

Wolfgang H. Veil, *Goethe als Patient*. Gustav Fischer-Verlag, Stuttgart 1963, ss. 302, ilustr. 4.

Jenajski internista dr Veil, przejęty uwielbieniem dla wielkiego poety z Weimaru, gromadzi w swym dziele liczne dokumenty celem udowodnienia, że Goethe bynajmniej nie był dotknięty tymi chorobami, które mu przypisują. Szczególnie przeciwstawia się autor psychiatrom Moebiusowi i Kretschmerowi; ten ostatni w znanej książce *Geniale Menschen* postawił tezę, iż Goethe dzięki temu mógł rozwinąć swoją imponującą twórczość, że był psychopata.

Długie fragmenty dzieł literackich Goethego, pamiętniki współczesnych, korespondencja, mają przekonać czytelnika, że Kretschmer jest w błędzie: „Nie napotkamy żadnego człowieka na ziemi, w którym znaleźlibyśmy takie bogactwo, tyle godności, tak bardzo szlachetne a zarazem wielkoduszne, pełne ducha i rozumu rozwiązanie najdrażliwszych problemów ludzkich, co w Goethem”. Ta próbka stylu Veila wyjaśnia, dlaczego — jak pisze we wstępie prof. Herrlinger — „krytyka słusznie wypomniała, iż autor przez zbyt emocjonalny hołd dla swego bohatera wielokrotnie tracił grunt historycznej prawdy”. Z drugiej strony, po przeczytaniu książki Veila zastanawiamy się, czy i Kretschmer był dość obiektywny, kiedy starał się uzasadnić wątpliwą tezę, iż geniusz z reguły łączy się z obłąkaniem.

Jerzy Strojnowski